CENA 3.— ZŁ

ZRZESZ KASZËBSKÔ



PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 40,— zł, prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. — Cena pojedyńczego numeru 3,— zł.

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg, przyjmuje w środy i soboty od godz. 10—12.
Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68.

Rok X — Wejherowo — sobota, 29 marca 1947 — Nr 38

Chluba Kaszub

Wraz z zbliżającą się wiosną budzi się otucha i zapał do twórczej pracy. W miarę, gdy dni stawać się będą coraz dłuższe i coraz cieplejsze, wzmagać się będzie tempo odbudowy zniszczonych domostw, wsi i miast. Znikać będą smutne pozostałości po minionej wojnie.

Nie na tym jednak tylko kończyć się będzie odbudowa. Równie ważnym, jak odbudowa siedzib ludzkich jest doprowadzenie do normalnego stanu pamiątek kulturalnych, zabytków historycznych, drogich sercu każdego Polaka. Do takich zabytków, których nie ominęło niszczycielskie dzieło wojny, należy chluba Kaszub Kalwaria wejherowska. Niezależnie od tego, że jest ona naszą drogą spuścizną historyczną i silną atrakcją turystyczną, Kalwaria wejherowska stanowiła przez długie lata tę siłę, która budząc i podtrzymując rok rocznie ducha katolickiego ludu kaszubskiego, podtrzymywała równocześnie polskość tego ludu. Fakt ten stwierdzano już wielokrotnie i niema potrzeby wiele nad nim się rozwodzić. Moralnym więc obowiązkiem Kaszubów jest przywrócić ją do stanu godnego jej wielkich i chlubnych tradycji.

Szybkim krokiem zbliżają się dni obchodów i uroczystości kalwaryjskich na Wniebowstąpienie Pańskie i na uroczystość Świętej Trójcy. — Zwracamy się więc z gorącym apelem do ludności kaszubskiej i tych wszystkich, którzy z tymi miejscami są silnie związani o pomoc w odbudowie zniszczonej Kalwarii. Chodzi w pierwszym rzędzie o to, by zabezpieczyć kaplice przed dalszym zniszczeniem i doprowadzić je do takiego stanu, który pozwalałby na urządzanie obchodów kalwaryjskich. Wiele zrobiono już w minionym okresie dla dzieła odbudowy Kalwarii, za co wszystkim, którzy się do tego przyczynili serdeczne „Bóg zapłać", wiele jednak jeszcze zostaje do zrobienia.

Z chwilą przejęcia przez O. O. Franciszkanów Kalwarii a z nią wyłącznego prawa urządzania i prowadzenia obchodów kalwaryjskich we wszystkie odpusty, inicjatywa odbudowy padła na barki ojców. Franciszkanie jako członkowie zakonu żebrzącego i nie posiadający żadnych funduszów ani majątku, nie mogą sami podołać tak ciężkiemu zadaniu. Niechaj więc całe społeczeństwo poprze to zbożne dzieło, tymbardziej, że z dobrodziejstw obchodów kalwaryjskich społeczeństwo samo najwięcej korzysta.

Kalwaria wejherowska, obok Kalwarii na Górze Św. Anny — Górny Śląsk, Kalwarii Zebrzydowskiej i pakoskiej zajmuje zaszczytne miejsce, a ze względu na swe piękne położenie ściąga rzesze turystów i pielgrzymów z całej Polski.

Wszelkie ofiary na odbudowę kierować należy na adres: O.O. Franciszkanie — Wejherowo, pow. morski. O. K. J.

Roczny bilans prac Rady Bezpieczeństwa

Nowy Jork (PAP). Z okazji rocznicy posiedzenia Rady Bezpieczeństwa przypadającej na 25 marca, ambasador Lange udzielił nowojorskiemu korespondentowi PAP wywiadu, w którym zbilansował dotychczasowe prace i osiągnięcia tej instytucji. „W pierwszym roku swego istnienia — powiedział ambasador Lange — Rada Bezpieczeństwa ustaliła jak należy traktować sytuację i spory międzynarodowe, zagrażające pokojowi i bezpieczeństwu świata. Postanowiono, że wszystkie sprawy będą omawiane na jawnych i publicznych posiedzeniach dostępnych dla prasy i radia. Ujawniając wszystkie sprawy Rada umożliwiła całemu światu śledzenie ich przebiegu. Fakt ten winniśmy uznać za grybut demokratycznego postępowania wkwestiach międzynarodowych, które przekazano jej do rozważania. Jako przykłady wymienię tu prace podkomitetu w sprawie Hiszpanii oraz komisji do spraw Grecji. W pierwszym wypadku podkomitet sformułował przekonywujące i jednogłośnie oskarżenie faszystowskiego reżimu generała Franco. Oskarżenie to stało się podstawą akcji uznanej za właściwą przez Generalne Zgromadzenie ONZ. Komisja dla sprawy Grecji jest nadal czynna i nie przedstawiła jeszcze swego sprawozdania. Nie wątpię, że prace tej komisji pomogą wydobyć prawdę o sytuacji greckiej.

Usiłowania Rady Bezpieczeństwa w kierunku osiągnięcia praktycznych rozwiązań innych przedłożonych jej zagadnień okazały się mniej skuteczne. Szczególną powolność notuje się w rozwiązywaniu zagadnienia energii atomowej, co w dużym stopniu wynika z faktu, że ONZ znajduje się we wczesnym stadium swej działalności. Z tego powodu nie powinniśmy być zbyt pesymistyczni i wyciągać zbyt pospiesznych wniosków.

Rada Bezpieczeństwa przejdzie w bieżącym roku prawdziwą probę, a to w związku z dwiema sprawami. Jedną z nich jest sprawa rozbrojenia Rezolucja z 14 grudnia 1946 r. Generalne Zgromadzenie zleciło Radzie Bezpieczeństwa, aby w szybkim tempie opracowała projekt praktycznych środków zmierzających do zaprowadzenia ogólnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz do zapewnienia, że uregulowanie tej sprawy będzie ogólnie przestrzegane.

Rada Bezpieczeństwa utworzyła komisję, która ma to opracować.

Rada Bezpieczeństwa musi również podjąć poważny wysiłek dla utrzymania swego autorytetu i zapobieżenia jednostronnym akcjom mocarstw.

Mimo, że siły imperializmu, które dominowały w przeszłości nad polityką światową powoli zamierają, należy oczekiwać jeszcze prób rozwiązywania głównych zagadnień międzynarodowych przy pomocy metod imperialistycznych z ominięciem Narodów Zjednoczonych. Przeciwko temu rodzaju usiłowaniom Rada Bezpieczeństwa musi zabezpieczyć zarówno swój autorytet jak i Narodów Zjednoczonych i musi zastosować jako nową metodę rozwiązywania zagadnień międzynarodowych porozumienie wszystkich zainteresowanych stron oraz całej wspólnoty świata.

Ostatni wicekról Indii

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z New Delhi, że nowy wicekról Indii, admirał Mountbatten, złożył przysięgę i objął urzędowanie jako wicekról i gubernator generalny Indii.

Wicekról wygłosił przemówienie w którym podkreślił, że obejmuje swe stanowisko w warunkach zupełnie specjalnych. Rząd brytyjski postanowił oddać władzę w Indiach samym Hindusom z dniem 1 czerwca 1948 roku. Do tego czasu — stwierdził wicekról — należy rozwiązać wiele skomplikowanych i trudnych kwestii administracyjnych. Wicekról wyraził wdzięczność swemu poprzednikowi lordowi Wavellowi, który położył wielkie zasługi w dziedzinie zorganizowania samorządu Indii i przygotowania kraju do niepodległości, oraz nadzieję, że indyjscy przywódcy polityczni nie odmówią mu swej współpracy.

Agencja Reutera przypomina, że admirał Mountbatten jest 13-tym i ostatnim wicekrólem Indii.

11.817 koni oraz 1.901 sztuk bydla dla województwa gdańskiego

Gdańsk (PAP). Wśród drobnych rolników woj. gdańskiego rozprowadzono dotychczas z dostaw UNRRA ogółem 11.817 koni oraz 1901 sztuk bydła.

Wszystko dla Ziem Zachodnich

Jak już donosiliśmy Polski Związek Zachodni organizuje w dniach od 13 do 20 kwietnia br. „Tydzień Ziem Zachodnich".

Uroczystości kwietniowe, które odbędą się pod protektoratem najwyższych czynników w państwie, są pomyślane jako radosna manifestacja pracy dla dobra Ziem Zachodnich, połączone z przeglądem dokonanych osiągnięć.

P. Z. Z., jako wykładnik opinii i dążeń społeczeństwa w sprawach zachodnich nadając „Tygodniowi Z. Z." charakter ogólnokrajowy i ogólnonarodowy przez wciągnięcie Polonii Zagranicznej w sferę zainteresowań sprawami zachodnimi, przedstawi bilans osiągnięć dwuletniej pracy na Z. Z., persepktywy dalszej odbudowy i rozwoju, pozycję Ziem Zachodnich w organizmie Europy, układ spraw społecznych i narodowościowych na Z. Z. stan kultury i oświaty oraz stosunek Niemiec do Polski w dwa lata po wojnie. Określi wreszcie rolę, osiągnięcia i plany Polskiego Związku Zachodniego w odniesieniu do spraw zachodnich.

Dla zapoznania społeczeństwa z powyższymi problemami P. Z. Z. przeprowadzi między 13 a 20 kwietnia poza licznymi manifestacjami, szeroko zakrojoną akcję odczytową oraz uświadamiającą przez prasę, radio, film, wydanie specjalnych numerów swoich pism, cykl broszur itd.

Należy z zadowoleniem stwierdzić, że wiadomość o mającym się odbyć „Tygodniu Ziem Zachodnich" odbiła się już znacznym echem w prasie polskiej zagranicą, szczególnie we Francji.

Debata parlamentu czechosłowackiego

Praga (PAP). W debacie parlamentarnej nad expose ministra spraw zagranicznych, która wywiązała się w ubiegły czwartek i piątek, zabierali głos przedstawiciele czeskich i słowackich stronnictw poltycznych. Jako pierwszy przemawiał poseł Nosek, podkreślając ważność problemu niemieckiego dla bezpieczeństwa Europy oraz konieczność definitywnego rozwiązania kwestii mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji.

Mówiąc o umowach sojuszniczych, jakie zawarła Czechosłowacja z innymi państwami, poseł Novy oświadczył, iż sojusz z Polską jest jednym z najważniejszych posunięć czechosłowackiej polityki zagranicznej i uważany może być jako dar, ofiarowany ludzkości w postaci wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa.

Mgr. Stanisław Wałęga

SŁOWIŃCY ŻYJĄ

III

Słowińcy konające plemię

Z listu pastora niemieckiego w Słupsku Hakena do radcy konsystorialnego w Szczecinie Brueggemana, pochodzącego prawdopodobnie z roku 1780 dowiadujemy się że biedny lud słowiński protestował jak mógł pieciwko wypieraniu z kościołów jego mowy ojczystej i wybuchowo reagował na wszelkie zakusy germanizacyjne pastorów. Haken donosił Brueggemanowi, że starzy Słowińcy woleli biec całymi milami do kosciołów w innych wsiach słowińskich, jeśli w nich jeszcze jakich stary pastor kazał po słowińsku, niż uczęszczać na nabożeństwa niemieckie do kościoła w swej wsi. Zdarzały się wypadki obrzucania przez Słowińców kamieniami nowowprowadzonych pastorów niemieckich nie znających narzecza słowińskiego. Pastor Haken skarżył się w swym liście na dumę narodową Słowińców powodująca, że nie łączyli się węzłami krwi z Niemcami i uważali sobie za hańbę mówić po niemiecku, który to język brzmiał w ich uszach zbyt po barbarzyńsku. Władze kościelne niemieckie — wydały wówczas reskrypt polecający pastorom, by, ile możności, starali się o usunięcie miejscowego narzecza słowińskiego i o narzucenie Słowińcom tylko niemieckich nauczycieli. O brutalności ówczesnych metod germanizacyjnych świadczy fakt, że reskrypt ów zabraniał udzielania konfirmacji (bierzmowania) dzieciom słowińskim. Nie umiały czytać po niemieck.

List pastora Hakena do Brueggemana przechowyw. w archiwum szczecińskim, został odkryty i opublikowany przez Wojciecha Kętrzyńskiego w roku 1908 oraz przez czasopismo kaszubskie „Gryf". List ten zdemaskował przed światem ohydne i brutalne metody germanizacyjne pruskie w odniesieniu do Słowińców w ziemi słupskiej i Kaszubów w ziemi lęborskiej. Odsłonił on martyrologię ludu słowińskiego i przedstawił w właściwym świetle rzekomą „cywilizatorską" pracę „kulturtragerów" pruskich wśród Słowińców.Trzeba bowiem pamiętać, że jak w średniow. za pokrywką w wynaradawianiu ludów słowiańskich służyła Niemcom sprawa szerzenia wiary chrześcijańskiej. tak w czasach Fryderyka II wynaradawiano Słowińców pod hasłem szerzenia oświaty i walki z ciemnotą.

Pomimo to mowa słowińska trzymała się w Pomorsce uporczywie, skoro jeszcze w roku 1828 było dla kogo wydrukować w Szczecinie trzecie wydanie słowińskiego „Małego Katechizmu Lutra" w opracowaniu Michała Mostnika-Pontona. Doprowadzenie do skutku trzeciego z kolei wydania katechizmu Mostnika było zasługą pastora gdańskiego Krzysztofa Mrongowiusza, wielkiego przyjacela Słowińców i Kaszubów.

Pastorzy niemieccy starali się w tym czasie pozbawić swych parafian słowińskich książek w narzeczu słowińskim i dążyli do zniszczenia kancjonałów słowińskich oraz dzieł religijnych przetłumaczonych w XVII wieku na narzecze słowińskie przez pastora smołdzińskiego Michała Mostnika-Pontona. Kiedy umierali starcy słowińscy, kazali pastorzy niemieccy ich niemczącym się potomkom wkładać im w „sarg", czyli do trumny, modlitewniki i księgi religijne słowińskie, by młode pokolenie słowińskie nie mogło już czytać po słowińsku i modlić się z modlitewników i kancjonałów niemieckich.

Mowę słowińską starali się Niemcy pogrzebać w doslownym tego słowa znaczeniu. Kiedy w roku 1874 budowano nowy kościół w Smołdzinie, kazał pastor tamtejszy, Niemiec, wrzucić do podziemi kościelnych księgi religijne słowińskie i tam je zamurować. Straszna to była uroczystość pogrzebowa, bo chowano tu do grobu nie jednego człowieka, ale literaturę i kulturę całego narodu.

Nie dziw, że w tych warunkach coraz bardziej kurczył się zasięg mowy słowińskiej. Lud słowiński zostawał, nie emigrował, lecz tracił język rodzimy, mowę słowińską i przyjmując język niemiecki powiększał liczbę „Pomarenków" (Pommern), zniemczałych słowiańskich Pomorzan.

(Ciąg dalszy nastąpi)

»Prawda« o przyszłym ustroju w Niemczech

Moskwa (PAP). W „Prawdzie" ukazał się artykuł pióra Zasławskiego omawiający zagadnienia przyszłego ustroju Niemiec. Zasławski twierdzi, że sprawa nie może być rozwiązana jednym pociągnięciem pióra. Odbudowa Niemiec jako państwa miłującego pokój i demokratycznego musi przejść przez pewne etapy. Tworząc te formy tymczasowe należy określić pewne czynniki zasadnicze i wyznaczyć wytyczne, po jakich rozwój ma kroczyć w przyszłości. Niedopuszczalne jest zachowanie w jakiejkolwiek formie otwartej lub zamaskowanej pozostałości po państwie Hitlera. Niedopuszczalne jest również zniszczenie państwa niemieckiego. Rozczłonkowanie narodu niemieckiego jest niedopuszczalne. choćby miało się ono odbywać pod osłoną pięknie brzmiących frazesów Podporządkowanie Niemiec jako całości lub też jakiejkolwiek części innemu państwu, lub zamienienie państwa niemieckiego musi przejść szereg faz tymczasowych, ale fazy te są ściśle określone przez cel ostateczny, którym jest dążenie uczynienia z Niemiec państwa demokratycznego Wszelkie inne rozwiązanie tego zagadnienia doprowadziłoby do wytworzenia w centrum Europy sytuacji beznadziejnej, kompleksu sprzeczności, co uniemożliwiłoby stabilizację pokoju. Przekształcając strukturę państwową w Niemczech nie sposób zapomnieć całkowicie o dotychczasowym biegu dziejów narodu niemieckiego. Ani na chwilę nie należy zapominać o okresie państwa hitlerowskiego. Ale nie należy również zapominać o okresie, który poprzedził hitleryzm. Od wielu lat klasa robotnicza w Niemczech walczyła o zjednoczenie Niemiec na podstawach demokratycznych. Nieszczęściem Niemiec było, iż jasność została osiągnięta nie na podstawie zasad demokratycznych, ale na drodze polityki aneksjonistycznej Bismarka. W poszukiwaniu tymczasowych form państwowych najbardziej odpowiednich dla narodu niemieckiego, nie należy zapominać o doświadczeniach przeszłości, ani lekceważyć osiągnięć historycznych. Odbudowa Niemiec nie może być powtórzeniem okresu przedhitlerowskiego. Twierdzenie to nie wymaga wyjaśnień. Nie wymaga też argumentacji twierdzene, że nowa struktura państwowa nie może być powtórzeniem ustroju z okresu przed Bismarkiem. Byłoby to bowiem utopijanym dążeniem do przywrócenia Niemiec feudalnych. Przyszły ustrój państwa niemieckiego nie powinien stworzyć warunków sprzyjających idei rewanżu. Żadna forma polityczna nie będzie stała i demokratyczna, o ile zostanie narzucona narodowi zewnątrz. Nie należy określać z góry, jaką formę demokracji naród niemiecki ma sobie obrać.Jest to jego sprawa. W państwie demokratycznym naród sam ma prawo stanowienia o swoim losie, a inne narody są tylko powołane do tego, by żądać, aby samookreślenie dokonało się na drodze pokojowej i nie zagrażało niepodległości i bezpieczeństwu innych narodów. Określenie form tymczasowej struktury państwowej Niemiec przygotuje warunki, w których naród niemiecki będzie mógł stworzyć naprawdę demokratyczne i niepodległe państwo niemieckie.

Stworzenie doprawdy demokratycznego państwa niemieckiego, które mogłoby wejść do grona miłujących pokój Narodów Zjednoczonych i zająć należne mu miejsce zdecydowanego i bezlitosnego wytępienia wszyskich pozostałości hitleryzmu przez zniszczenie wszystkich źródeł zasilających nacjonalizm i szowinizm niemiecki.

Odrodzenie hitlerowskiej organiza- w USA

Nowy Jork (PAP). Deputowany republikański z Pensylwanii, Mc Dowell, oświadczył, że był świadkiem zebrania w Nowym Jorku 100-osobowej grupy Niemców amerykańskich. Mc Dowell wyraził przekonanie, że była to próba odrodzenia zakazanej po wybuchu wojny pronazistowskiej organizacji „Deutsch-American-Bund". Podobne zebranie odbyło się, według informacji Mc Dowella, również w Chicago. Na zgromadzeniu, którego obrady odbywały się w języku angielskim i niemieckim, rozwijano linię t. zw. „sprawiedliwego pokoju z Niemcami". Uczestnicy zebrania mówili o cudzoziemskich robotnikach wywożonych do Niemiec w czasie wojny przez Sauckla, jako o „hordzie cudzoziemców, objadających Niemcy i gwałcących kobiety niemieckie".

O rozmiary pomocy dla Polski

Minister Aprowizacji i Handlu W. Lechowicz przyjął w dniu 18 b. m. członków misji UNRRA w Polsce, z jej szefem Dyr. Sabinem na czele.

W czasie dłuższej rozmowy, omówiono obszernie obecną sytuację aprowizacyjną Polski, oraz szereg aktualnych problemów z tej dziedziny, w szczególności poruszono sprawę rozmiarów pomocy żywnościowej dla naszego kraju, którą Polska otrzyma w czasie najbliższym.

Delegacja UNRRA dała wyraz przekonaniu, że pomoc ta będzie możliwie wydatna, przyczyniając się do dalszej odbudowy życia gospodarczego zniszczonego kraju.

Jak żyją hitlerowcy w obozach

Nowy Jork (PAP). Korespondent berliński dziennika „New York Times" donosi, że internowany hitlerowcy w obozie Mossburg, znajdującym się pod zarządem niemieckim, żyją w warunkach luksusowych i zajmują się fałszowaniem paszportów, kart żywnościowych i innych dokumentów, co przynosi im niezłe dochody. Mogą oni dzięki temu przekupywać straż obozową składającą się z Niemców, zaopatrywać się w żywność i we wszystkie niezbędne do wygodnego życia przedmioty, a nawet wychodzić na wolność. Władze niemieckie, pod których kontrolą znajdują się oboz, odnoszą się z obawą i serwinizmem do b. dygnitarzy hitlerowskich, internowanych w Mossburg.

Korespondent „New York Times" wzywa władze amerykańskie, by roztoczyly ściślejszą kontrolę nad tym obozem i ukróciły nadużycia władz niemieckich.

Z Niemiec donoszą:

Berlin (PAP). Znane zakłady lotnicze Fiselera, przeznaczone na odszkodowania, mają być w najbliższym czasie zdemontowane. Rozbiórce podlega 200 maszyn wartości około miliona marek.

— Śmiertelność w Berlinie znacznie wzrosła w porównaniu do czasów przedwojennych. W roku 1946 zanotowano tu 105 tysięcy zgonów, a zaledwie 24 tysiące urodzin.

— Do strefy brytyjskiej przybyli delegaci brytyjskiego ministerstwa pracy, którzy mają zwerbować do robót w Anglii 12 tysięcy uchodźców z obozów DP.

— Amerykański zarząd wojskowy odrzucił propozycję 3 ministrów do spraw denacyfikacji w prowincjach niemieckich, zmierzającą do zmiany ustawy denacyfikacyjnej.

— W kwietniu rozpocznie się w Norymberdze wielki proces przeciwko kierownikom koncernu I-G. Farbenindustrie. Proces ten będzie poprzedzony rozprawą przeciwko Fryderykowi Frick, który był szarą eminencją przemysłu zbrojeniowego w Niemczech.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

Warszawa (PAP). **Hufiec Harcerzy** w Krośnie, liczący 1000 harcerzy i zuchów, przystąpił do akcji zbiórki książek dla Ziem Odzyskanych pod hasłem: „Każdy harcerz jedną książkę".

Poznań (PAP). We wszystkich fabrykach, urzędach, instytucjach, szkołach w Poznaniu, odbyły się krótkie wiece pod hasłem „Przyjaźń narodów słowiańskich jest najlepszym fundamentem pokoju".

—o—

KRAJE EUROPY

Moskwa (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, powołując się na dziennik „Embros", że rozpoczęły się zakrojone na szeroką skalę operacje wojsk rządowych przeciwko powstańcom greckim. W operacjach bierze udział lotnictwo, artyleria i flota.

Bukareszt (PAP). W Bukareszcie odbył się zjazd robotników rolnych. Orędzie powitalne wygłosił premier Groza. Kongres uchwalił połączyć wszystkie związki zawodowe robotników rolnych w jeden związek i przystąpić do Rumuńskiego Związku Związków Zawodowych.

Rzym (PAP). Grupa 600 Polaków, która przybyła niedawno do Włoch z Palestyny, Libanu i Afryki Wschodniej, udała się w poniedziałek specjalnym pociągiem do Polski.

Londyn (PAP). Delegacja Rady Najwyższej ZSRR, bawiąca w Anglii, zwiedziła Londyn, a przede wszystkim dzielnice miasta, zniszczone przez bomby niemieckie.

NA INNYCH KONTYNENTACH

Nowy Jork (PAP). Agencja Reutera donosi z Paragwaju, że prezydent Morinigo po dłuższej konferencji z generałami odrzucił ultimatum, przesłane przez powstańców. Ultimatum żądało m. in. ustąpienia prezydenta Morinigo.

Według niesprawdzonych wiadomości, do miejscowości Bado nadchodzą posiłki wojskowe. Rząd prezydenta Morinigo zamierza przeprowadzić kontrofensywę.

Konkurs dla śpiewaków

Wydział Kultury i Sztuki w Gdańsku ogłosił konkurs premiowy dla śpiewaków solistów z całego Województwa Gdańskiego. W konkursie może wziąć udział każdy obywatel polski, dysponujący warunkami głosowymi. Zgłoszenia kandydatów z terenu powiatu morskiego kierować należy do Referatu Kultury i Sztuki Starostwa Morskiego w Wejherowie do dnia 5 kwietnia 1947 r. Do zgłoszenia należy dołączyć życiorys i wykaz repertuaru muzycznego. Jednocześnie wpłacić należy czekiem P. K. O. na konto nr. XI-54 199 taksę konkursową w kwocie 250 zł.

Popisy konkursowe odbędą się dnia 27 kwietnia 1947 r. o godz. 10-tej w Teatrze Miejskim w Gdyni. W skład jury wchodzą: Bojar Przemieniecka, Bragińska, Czekolowski, Cygańska, Hedrich, Heising, Ludwik Adam, Janowski, Śledziński, Tylewski, Urbański.

Osm wartościowych nagród ufundowali Wojewoda Gdański, Rada Sztuki i Kultury Artystycznej, Filharmonia Bałtycka, Polskie Radio, Miejskie Instytuty Muzyczne w Gdańsku, Gdyni i Sopocie oraz Tow. Teatru i Muzyki Ludowej.

Referat Kultury i Sztuki w Wejherowie zachęca zainteresowanych śpiewaków do wzięcia udziału w konkursie.

Śpiewacy kaszubscy wystąpić powinni z swoim skromnym a jakże efektownym i miłym repertuarem piosenek ludowych. Zaprezentować wypadałoby również dotychczasowy kaszubski dorobek operowy (Reknica, Rompskiego) oraz pieśni Szulca i Roppla.

KRONIKA KOŚCIELNA

Porządek nabożeństw we Farze.

Niedziela Palmowa: Nabożeństwa jak zwykle. Przed Sumą święcenie palm. O godz. 2 po południu Gorzkie Żale.

Wielki Wtorek: Od godz. 15 słuchanie spowiedzi dla wszystkich we Farze. Ze względu na słuchanie spowiedzi przez księży zamiejscowych, prosi się gorąco wszystkich parafian o wykorzystanie okazji. — Uprasza się przystępować do Spowiedzi św. za dnia, gdyż obcy księża słuchający w tym dniu, wieczorem słuchać nie będą. Kartki wielkanocne nabyć można u zakrystiana.

Wielka Środa: Od godz. 5 rano wydzielanie Komunii św. (na życzenie wcześniej) we Farze. Msze św. o godz. 6,45 i 8, w międzyczasie wydzielanie Komunii św.

Wielki Czwartek: Od godz. 6 wydzielanie Komunii św. i słuchanie spowiedzi. O godz. 8 uroczysta Msza św. (tylko jedna)

Wielki Piątek: Początek ceremonii św. o godz. 6.45. O godz. 19 „Droga Krzyżowa" z kazaniem wielkopiątkowym. W Wielki Piątek obowiązuje ścisły post i abstynencja. — Zwraca się uwagę, że 1-szy piątek miesiąca ze względu na przypadający w tym roku W. Piątek, przesunięty zostaje do następnego miesiąca. Nie stanowi to przerwy dla korzystających z dziewięciopierwszopiątkowych Komunii św.

Wielka Sobota: Początek Ceremonii św. o godz. 6.45. O godz. 8 uroczysta Msza św. — Adoracja przy Grobie P. Jezusa trwać będzie od W. Piątku aż do Rezurekcji (również nocą). Kolekta w Wielki Piątek przeznaczona jest na Grób Pana Jezusa i na ochronę zabytków Ziemi św. Uprasza się czcigodnych parafian o jaknajliczniejsze składanie kwiatów na Grób P. Jezusa najpóźniej do W. Czwartku w zakrystii.

I. Święto Wielkanocne: Rezurekcja o godz. 6 i Msza św., 2-ga Msza św. o godz. 8.30. Ze względu na Prymicję (ks. Fr. Mullera) Suma przesuniętą zostaje na godzinę 10. Msza św. o godz. 9.45 wypada. Nieszpory o godz. 4 po południu.

II. Święto Wielkanocne: Porządek nabożeństw jak zwykle.

Rekolekcje: Od dnia 31. 3. do 2. 4. br. w kaplicy Sióstr Miłosierdzia (Szpital Powiatowy przy ul. św. Jacka) odbywać się będą rekolekcje dla nauczycieli.

Kościół OO. Franciszkanów.
Ceremonie wielkotygodniowe.

W Niedzielę Palmową o godzinie 9.30 Msza św.

We Wielki Czwartek o godzinie 7.30 Msza św.

We Wielki Piątek o godzinie 6.30 Ceremonie, o godz. 9-tej wyruszy z klasztoru procesja na góry kalwaryjskie i tamże obchód Drogi Krzyżowej. W kaplicy Ukrzyżowania kazanie pasyjne. W razie niepogody Droga Krzyżowa o godz. 9-tej w klasztorze.

We Wielką Sobotę o godz. 6 Ceremonie i Msza św., o godz. 19 Rezurekcja.

„Tydzień Solidarności"

W dniach od 23—30 marca 1947 r. odbywa się „Tydzień Solidarności Międzynarodowej b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych" na terenie całej Plski pod protektoratem Prezydenta R. P. obyw. Bolesława Bieruta, Premiera obyw. Józefa Cyrankiewicza oraz Marszałka ob. Rola-Żymierskiego. W związku z powyższym odbędzie się **dnia 29 marca 1947 r o godz. 17-tej Akademia** w dużej sali kol. Prusińskiego. Uprasza się o wzięcie licznego udziału w powyższej akademii. Ponadto przeprowadzone zostaną zbiórki uliczne w dniach 29 i 30 marca 1947 r. oraz zbiórka w lokalach na wdowy i sieroty po zamordowanych b. więźniach politycznych. Zwracamy się do Szan. Obywateli miasta Wejherowa i powiatu morskiego o gremialne poparcie powyższej akcji zbiórkowej.

Nowy polski film długometrażowy.

Dział Produkcji P. P. „Film Polski" przystąpił do realizacji nowego filmu długometrażowego p. t. „Stalowe Serce".

Autorem scenariusza i reżyserem filmu jest Stanisław Urbanowicz, twórca filmów krótkometrażowych „Odrą do Bałtyku" i „Budujemy Warszawę". Kierownictwo literackie objął znany powieściopisarz Gustaw Morcinek. Zdjęcia wykona Adolf Forbert — operator, który nakręcił „Zakazane Piosenki".

Akcja filmu rozgrywa się w ośrodkach robotniczych podczas okupacji niemieckiej. Treścią obrazu jest praca konspiracyjna polskiego proletariatu: sabotaż niemieckiej produkcji wojennej przy jednoczesnych wysiłkach zaoszczędzenia warsztatów pracy dla wykorzystania ich po wojnie.

Scenariusz przekazano już do realizacji, a w chwili obecnej dokonuje się próbnych zdjęć w atelier łódzkim. Zdjęcia plenerowe będą nakręcane na Śląsku.

Udogodnienia w kolejowym ruchu podmiejskim na Wybrzeżu.

Już pierwsze dni po wprowadzeniu podwyżki taryf przez MZK. wykazały, że główny ciężar pasażerskiego ruchu podmiejskiego przejęła kolej, jako najtańszy w tej chwili środek lokomocji. Nieliczni jednak podróżni, korzystający z usług PKP, orientują się w istniejących udogodnieniach przy przejazdach w obrębie odcinka Gdańsk—Gdynia. Od wielu bowiem miesięcy DOKP Gdańsk zaprowadziła relację biletów normalnych powrotnych, które są do nabycia w kasach biletowych na stacji: Gdańsk Gł., Wrzeszcz, Oliwa, Sopot, Orłowo i Gdynia. Ponadto podmiejskie kasy biletowe w Gdańsku Gł. zaopatrzone są w relacje normalnych biletów powrotnych do wszystkich stacji i przystanków położonych na odcinku Pszczółki (włącznie) — Gdańsk Gł. i na linii Gdańsk Gł. — Gd. Nowy Port

Natomiast kasy biletowe w Gdyni-Chyloni prowadzą bilety powrotne w relacji: Gdańsk Gł., Wrzeszcz, Gdynia, Reda, Rumia Zagórze sprzedawane są bilety powrotne w relacji Gdynia i Wejherowo, a na stacji Kack Wielki, Kartuzy i Kościerzyna w relacji Gdynia. W najbliższym czasie bilety powrotne otrzymają również st. Wejherowo w relacji: Gdańsk Gł., Gd. Wrzeszcz, Gdynia, Gdynia-Chylonia, Lębork i Sopot, a stacja Zelistrzewo w relacji Gdańsk Gł., Gd. Wrzeszcz, Gdynia, Puck i Wejherowo.

Bilety te uprawniają do przejazdu w jedną i drugą stronę tylko w dniu oznaczonym datą na bilecie. Cena biletu powrotnego równa jest podwójnej cenie biletu na przejazd w jedną stronę danej relacji, klasy i pociągu. W razie użycia biletu powrotnego najpierw na przejazd „z powrotem" wówczas podróżny traci prawo do przejazdu w kierunku pierwotnym.

DOKP Gdańsk apeluje zatem do podróżujących w obrębie wyżej wymienionych odcinków, by korzystali stale z tych udogodnień, dzięki którym zaoszczędzą wiele drogocennego czasu, gdyż odpada konieczność podwójnego wystawania w ogonkach przy kasach biletowych.

Zgłoszenie zapotrzebowania na papier.

Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego w Łodzi, ul. Więckowskiego 33 podała do wiadomości ministerstw, centralnych zarządów przemysłu i innych bezpośrednich odbiorców centrali, że zapotrzebowania na papier z dokładną specyfikacją gatunków, formatów, gramatur, kolorów itp. składać należy w nieprzekraczalnych terminach: na kwartał III 1947 r. (okres od 1. 7. br. — do 30. 9. 1947 r.) — od 1 do 10 kwietnia 1947 r.; na kwartał IV 1947 r. (okres od 1. 10. br. do 31. 12. br.) — od 1 do 10 czerwca 1947 r.

Wypowiadamy się

Potrzymujmy wiarę naszych ojców.

— Na terenie miast pracuje wielka liczba synów i córek kaszubskich rolników. Zapominają oni tam wiary w Boga i wstydzą się swego kaszubskiego pochodzenia. Wypchnęli już poza próg staropolskie „Bóg zapłać", „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus"! Zapomnieli o niedzieli o uczęszczaniu na nabożeństwa. Pozamykali drzwi przed księdzem z kolędą, a posty piątkowe wykreślili już zupełn. Ściany w mieszkaniach puste bo szkoda grosza na obrazy święte. Rodzice Kaszubi! Uważajcie na swe dzieci, które wysyłacie do pracy do miast. Niech chlubą będzie dla nas Kaszubów wiara naszych praojców, historia i gwara kaszubska. Nie wstydźmy się przyznawać że jesteśmy Kaszubami, że Bóg naszym najwyższym dobrem, naszym szczęściem — szczęście innych, a ozdobą prostota.

Kaszuba z Pomieczyna.

Czy w Wejherowie mamy niemieckiego zegarmistrza?

Przy ulicy 12 Marca znajduje się zakład zegarmistrzowski, gdzie nazwisko zegarmistrza jest umieszczone na małej tablicy, ledwie dla przechodnia dostrzegalne. Natomiast na murze domu nad tymże zakładem widnieje duży napis „Johann Natschke," który to napis wprowadza w błąd zwłaszcza obcych, robiąc wrażenie, jakoby po dwu latach oswobodzenia, miasto posiadało wciąż jeszcze niemieckiego zagarmistrza.

Ponieważ i ja odniosłem w pierwszej chwili takie samo wrażenie apeluję do burmistrza miasta, by takiego „niemieckie go zegarmistrza", jeśli nie wysiedlić za Odrę, to przynajmniej zatrudnić pracą fizyczną.

Skarga.

ALEKSANDER MAJKOWSKI 188)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

Tam, chdze sę drogji krziżują z Grzebova, z Lizokov i ze Zicovihutë nad szerokjim starim traktem, provadzącim z Koscerznë przez Vęglikovjice na Vdzidzkji jezora, stoji staro chojna. Tak vjelgô wona, że ludze z vjosk na mjilę v krąg vjdzec je mogą, a starô tako, że gvesno vdarzi sobje pjerszich ludzi, chterni v lasach bez kuńca, wonge pokrivającich tę zemję sekjerą i pługjem stvorzile posodłovja ludzkji i początk delë vsom, rozsadlim mjedze jezorami Sudomjem, Zchodnem, Zagnanjem i Radolnją. Nostarszi ludze v tich vsach wopovjodają, że stojała wona ju za pamjęcë jich wojcóv, jak dziso stoji: Veższo njiż vjeżô koscoła v Koscerznje, bjelącô sę wuzimkjem bez korë jaż v gorę do pjerszich gałęzi. Barzo vesoko nad zemją vëcigô wona svoje grube i pokrącone vjetvje, na njiżodno zelone jiglevje nje przëwoblekô jich. Le na noveższim czubku, jak chmurka z njeba vjerzchem wusadłé mało zelonô koruna, njibe svjodk, że staro chojna jesz żije.

Pod tą chojną jô nalozł mojigo vjernigo tovarzesza, muzikańta Trąbę, sztivnigo i bez ducha!

Na pjersze vezdrzenje doznoł jô sę, że won ju nje żije. Leżoł na vznak zgasłë woczë wobrocone ku gvjozdom. V pravi ręce trzimoł svoje łiszczącą trąbę, jakbe v wostatni chvjile chcoł nją volac na retunk. Pod levą pochą sceskoł svoje skrzepjice. Ale jakuż te vezdrzałë! Vjechrz wodpękł wod spjevnich skrzipk i szeroką do jich vnętrznosci wodemkł jomę. Tak to wudovało, jakbe skrzepkji nadprzërodzonim sposobem roz varłe svoje spjevne vargji na straszni krzik żolu i duszę svoję spjevną vësłałë za bjedną duszą svojigo pana. Kjej jem vezdrzoł na te do krzikù wodemkłe vargji njewigo norzędza, tej mje sę tak czężko zrobjiło, żem legł na smjegu wokoma zemnigo tovarzesza i płakoł, jaż mje woczë lodem zaszłë.

— Moj jedini druch, tovarzesz mojich przidód, nje żeł!...

Jakoż to straszno noc!

A kjej jem sę vëpłakoł do negji, tej vzął jem sę i zamknął druchovji wocze. Klękł jem potim i zmovjił po cerz za jego duszę. Tej vzął jô przemiszlac, co pocznę.

Do Liszków beło blizko, do Grzebova njevjele dalij ale po tim svjeżim smjegu strachoł jem sę zabłądzec, jak przedtim. Do Vęglikojc do bre mogło bëc poł godzenë drogji, ale provadzeł szerokji trakt, na chternim jô sę zbłądzec nje bojoł.

— Pudę — rzekł jem tede do sebje — do szołtesa, be vesłoł ludzi, cobe mje pomoglë zaniesc mojigo drucha do vsë.

Kjej jem vstoł i vezdrzoł v gorę na chojnę, tej sedzoł tam vjelgji czorni kruk, bleszczący jednim wokjem v doł. Tak jô nakreł skarnje zmarligo tovarzesza mjeszkjem wod jego skrzepjic i vzął sę i szedł ku Vęglovjicom. Całe wumęczenje ze mje spadło i czuł jem sę mocni i chvatkji.

Kjej jem ku reszce zaszedł do vse, tej ve vszeskich woknach beło cemno. Ludze spelë, a navetk psë pochovałe sę przë tim strasznim mrozu po svojich legovjiskach. Ale jô vjedzoł, chdze mjeszkô szołtes. Do njego jô vjedzoł, chdze mjeszkô szołtes. Do njego jô po skrzëpjącim smjegu kjerovoł svoje krokji. Jakżeż jô sę zdzevjił, kjej jem wuzdrzoł v jego woknach vjid mocni. Jesz barżij mje zdzevjiło, kjej jem podszedłszë czuł wod strzodka godanje, jakbe wod vjele głosóv.

Tim lepji, że nje spją, meszlę. I zakiepoł jem ve dvjerze. A kjej sę wodezvelë, wodemknął jem dvjerze i veszedł do jizbe. Ale ledvjem vezdrzoł, bełbem wupodł, kjejbem sę nje beł sparł wo scanę.

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

Wejherowo

Godzina muzyki wielkopostnej.

Staraniem Referatu Kultury i Sztuki urządzona zostanie w Niedzielę Palmową dnia 30 marca br. o godz. 15.30 w sali Prusińskiego — Godzina Muzyki Wielkopostnej.

Wykonawcami koncertu będą: Chór Męski „Harmonia", Chór Kościelny, Wejherowski Kwartet Muzyczny i członkowie zespołu artystycznego „Kultury i Sztuki" (soliści).

Program obejmuje utwory Chopina, Karpińskiego, Palestriny, Bizeta, Haendla i inn. Impreza ma charakter dobroczynny.

Członkom „Kultury i Sztuki" i uczniom Miejskiej Szkoły Muzycznej przysługuje 50 proc. zniżki przy nabywaniu biletów.

Miesięczne zebranie Oddziału „Caritas" odbędzie się w poniedziałek, dnia 31. III. br. o godzinie 18-tej w sali „Caritas" przy ul. 3-go Maja 17. Wszystkich członków i sympatyków uprasza się o liczny udział. Zebranie zarządu godzinę przed tym.

— **Pow. Związek Cechów** podaje do wiadomości wszystkim kierownikom samodzielnych warsztatów rzemieślniczych, że na podstawie rozporządzenia ob. Wojewody Gdańskiego z dnia 4 lutego 1947 r. każdy właściciel warsztatu może kształcić dwóch uczniów, a każdy na stałe w przedsiębiorstwie zatrudniony czeladnik — 1 ucznia. Każdy warsztat może kształcić najwyżej 6 uczniów. W zawodach budowlanych to znaczy ciesielskie i murarskie wolno kształcić ogólnie najwyżej 10 uczniów. Winni naruszenia przepisów niniejszego rozporządzenia podlegają karze na podstawie art. 126 prawa przemysłowego. Rozporządzenie ob. Wojewody wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Echa wieczoru literacko-muzycznego w Wejherowie.

Powiatowy Komitet Biblioteczny wyraża staropolskie „Bóg zapłać" pp. mgr. Kochanowskiej, Dąbrowskiej, Pieńkiewiczowej, Staniewskiej, Binerowskiej, Rywkowskiej, Molskiej, Grzybowskiej, Bojeńskiej, Zawadzkiej i Jędrzejewskiej, oraz pp. dyr. Peruckiemu, Szyszko i młodzieży Państwowej Szkoły dla Dorosłych, za ofiarną i owocną pracę, przy rganizowaniu Wieczoru literacko - muzycznego w auli Gimnazjum Państwowego dnia 23-go bm., który pomimo znacznych kosztów związanych z zaangażowaniem sił artystycznych Sopotu, dał czystego dochodu 9000 złotych na rzecz Pow. Biblioteki Publicznej powiatu morskiego.

Pow. Komitet Biblioteczny.

Rumia. W ramach imprez koncertowych dla gmin powiatu morskiego, organizowanych przez Referat Kultury i Sztuki, urządzony tu zostanie w Niedzielę Palmową, dnia 30 marca br. o godz. 19.30 w sali Radtkiego: „Wieczór muzyki, pieśni i słowa". Udział w koncercie biorą: prof. Jan Buszyński (skrzypce), Helena Staniewska (śpiew), Edward Ogórek (recytacje) i Amaranda Martins (akompaniament).

W programie wieczoru wykonane zostaną utwory skrzypcowe Beethovena (Sonata Kreutzerowska), Brahmsa, Dworaka, Czajkowskiego i pieśni Chopina, Griega, Tostiego oraz wybór utworów poetyckich z wspaniałą „Szlichtadą Dawida Długiego" na czele.

Dochód z imprezy przeznaczony jest na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

Zawiadomienie

Izba Skarbowa odroczyła termin składania zeznań o osiągniętym obrocie i dochodzie za 1946 r. przez osoby fizyczne i spadki nieobjęte, do dnia 15 kwietnia 1947 r.

Starostwo Morskie Wejherowo
Referat Przemysłowy
L. dz. P-A. 1. — 24/47.

Wejherowo, dnia 24 marca 1947 r.

Ogłoszenie.

W celu szybkiego i radykalnego usunięcia niedomagań administracji przemysłowej, pociągającej za sobą nadużywanie rzemiosła przez elementy do tego nieuprawnione — zarządza się co następuje:

Każdy rzemieślnik, który rozpoczyna samodzielne prowadzenie swego rzemiosła, winien o tym bezzwłocznie zawiadomić Referat Przemysłowy Starostwa Morskiego (art. 7 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7. 6. 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468), który po sprawdzeniu posiadanych uzdolnień do prowadzenia danego rzemiosła wyda kartę rzemieślniczą (art. 144 i 147 wyżej cytowanego Rozporządzenia).

To samo dotyczy przemysłu koncesjonowanego (art. 9—11).

Prowadzący przemysł z naruszeniem powyższych przepisów będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 10.000 zł, aresztem do 14 dni, odebraniem prawa do prowadzenia przemysłu, koncesji lub licencji na określony czas lub na zawsze.

Za Starostę Morskiego:
Stanisław Gierszczak,
Z-ca Kier. Referatu Przemysł.



GUCZOV MACK GODO:

Vjitejtaż ledze !Cncemê le so zażec! Va sę vjerę dzevjita, czemu jô v zeszłą sobotę do vaju nje godoł. To je czesto prosto rzecz. Moja Kasza mjała roczeznę svigo mjona. Tak jô muszeł ju do Perdegonóv.

Wojna mje ju vjedno napomika, co jô ji podaręę. Rzekła:

— Jińszi chłopji vjele barżij stoją za svojima bjałkami.

Wonji jim zamanovsze cos podarerją, ale tê do tech czês jesz ujick.

Tak jô so meszlę, ko roz bem móg babje jaką wuceche spravjic. Jô ji dom darenk, ale co? Aha, teru vjem! Tak jem so szed do kromu i kupjił do trzech koszul. Prziňde dodom i godom do Kasze:

— Hevo mosz na roczeznę tvigo mjona pjękni barchon, wusził mje z tego trzê koszele!

Możeta so meslec, co to beła za wucecha. Bjałka mja podarenk, a jô profit. Kjejbe vszetkji chłopji tak robjilê jak jô, tejbe dzis chłopji nje darvele boso chodzec a babe v skorznjach, jak to codzeń v mjesce vjidzę. Podarenkji — to rzecz babsko. Chłopskji podarenkji babe rseją.

Chłop reno vstovô a bab długo spovô.
Chłop wogjin podskocô a baba v łożku sę przevrocô.
Chłop garkji meje a baba go szkaleje.
Chłop ji kavę njese a baba sę jesz na nje wunjese.
Chłop do nji woczkjem mregnje a baba go taską v pesk szmergnje.
Chłop dzecko pjasteje a baba se lêpe maleje.
Chłop doma czurzi a baba cigaretê kurzi.
Chłop mô vjedno vjinę a baba naleze prziczinę.
Jakji chłop — takô baba, jakjił babe — takji czase.
Chceme le so zażec!

Zarząd Miejski miasta Wejherowa
Dział Handlu i Rolnictwa.
L. dz. 2/13/47

Wejherowo, dnia 26 marca 1947 r.

OBWIESZCZENIE

o odbiorze maszyn z Niemiec.

Ostatnia instrukcja Władz Brytyjskich odnośnie rewindykacji maszyn i urządzeń przemysłowych, przywiezionych z Niemiec do Polski podczas okupacji a następnie wywiezionych z Polski do Niemiec — mówi, że urządzenia te podleg. rewindykacji do Polski w wypadku jeżeli zostały zakupione przez firmy polskie (nawet będące pod zarządem przymusowym). —

Powyższa instrukcja otwiera przed nami poważne nowe możliwości restytucyjne.

W związku z powyższym, o ile fakt taki zaistniał, należy przesłać do Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych Warszawa - Praga ul. Grohowska 270 — przy Centralnym Urzędzie Planowania wyczerpujące dane o sposobie przeprowadzenia powyższych transakcji w okresie okupacji wraz ze wszystkimi dokumentami, ilustrującymi powyższe zakupy. Należy przesyłać tylko oryginalne fotografie, gdyż tylko takie uznawane są przez władze okupacyjne. —

Burmistrz: Szczęsny

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— **Anna Reggal - Żukowo.** Nie prowadzimy księgarni. Nie mamy.

— **Ignacy Goyke - Lubkowo.** Nadesłanych notatek nie wykorzystamy, zpowodu przedawnienia. Prosimy o dalszą korespondencję.

— **Autorom anonimowych** to znaczy nie podpisanych pełnym imieniem i nazwiskiem z podaniem dokładnego adresu, listów i notatek, podajemy do wiadomości że notatki takie i listy wędrują do kosza. Autor może sobie zastrzec nie podawanie do ogólnej wiadomości jego nazwiska ale musi je podać do wiadomości redakcji.

— **Anna Bistram - Strzelno.** Wykorzystamy. Prosimy o dalsze materiały, jednak że ze względu na brak miejsca, możliwie krótkie.

Ceny ogłoszeń: drobne za wyraz 8,— zł, poszukiwanie pracy za wyraz 4,— zł. Ogłoszenia urzędowe, przetargi i nekrologi za 1 milimetr wysokości, przy szerokości 1 szpalty po zł 10,—. Reklamowe po zł 12,— Tłustym drukiem 100proc. drożej.

Tłoczono w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-06546